



Od grudnia 2014 r. międzygminnym zakładem Master kieruje prezes Mieczysław Podmokły

JOLANTA PIEROŃCZYK



Z ODPADÓW PRODUKUJE SIĘ HUMUS, BIOGAZ I PALIWO ALTERNATYWNE

EKOLOGIA

Jolanta Pierończyk
j.pieronczyk@dz.com.pl

Międzygminny Zakład Kompleksowego Zagospodarowania Odpadów Komunalnych Master świętuje porcelanowy jubileusz, czyli 20-lecie istnienia. Oto nowości roku jubileuszowego i najbliższe plany rozbudowy firmy

Już wkrótce rolnicy będą mogli odebrać w Masterze pierwszą partię kompostu. Po złotówce za tonę. Do wzięcia będzie 200 ton. Jest to nawóz z zeszlorzonych liści i gałęzi.

- W listopadzie 2017 r. otrzymaliśmy certyfikat na produkcję humusu, czyli nawozu uszlachetniającego glebę. Mamy certyfikat na produkcję humusu z liści i gałęzi oraz na produkcję humusu z trawy po wiosennych i letnich koszeniach. Pierwsza partia właśnie dojrzała - mówi Mieczysław Podmokły, prezes Międzygminnego Zakładu Kompleksowego Zagospodarowania Odpadów Komunalnych Master w Tychach, który tworzą gminy powiatu bieruńsko-lędzkiego,

Tychy, Kobiór i Wiry. Jest bowiem wreszcie plac do leżakowania kompostu. W tym roku został oddany do użytku.

Do tej pory odpady zielone przechodziły przez komory kompostowania, po czym trafiały na wysypisko. Teraz - na plac do leżakowania. Jesienne liście i gałęzie z jesiennych porządków w ogrodach po przejściu przez rzeczone komory kompostowania po raz pierwszy nie zostały wywiezione na wysypisko, ale zatrzymano je do chwili uruchomienia placu do leżakowania i właśnie stają się nawozem, który użyźni rolnikom glebę.

- Tym samym prowadzimy gospodarkę odpadami w obiegu zamkniętym: to, co przyszło z przyrody, wraca do niej - tłumaczy prezes Podmokły.

Nie tylko z liści, gałęzi i trawy Master potrafi już robić użytek, ale także z zepsutych owoców, zwłaszcza cytrusów, zgniętej marchewki, ziemniaków, różnych resztek jedzenia, a nawet suchego chleba.

- Z tego rodzaju odpadów produkujemy biogaz - mówi prezes.

- Na razie jeszcze ładowanie tych odpadów odbywa się do pojemników ręcznie, ale w Urzędzie Województwa mamy złożony w nowym programie RPO (Regionalny Program Operacyjny - red.) wniosek o dofinansowanie budowy modułu do podawania odpadów biodegradowalnych bezpośrednio do fermentacji. Całość będzie kosztować ok. 5,5 mln zł, liczymy na dotację w wysokości ok. 4,5 mln zł - mówi.

Już w tej chwili Master zaspokaja ok. 70 proc. własnego zapotrzebowania na energię elektryczną, a w przyszłości będzie go zaspokajał w 100 proc. Ciepło na własne potrzeby już ma. Tej zimy nie było potrzeby kupowania go w PEC-u, wręcz przeciwnie,

115
tys. ton odpadów przyjmuje Master z gmin członkowskich oraz Pszczyny i Goczałkowic

to PEC kupił część ciepła od Mastera.

Cel tego zakładu jest niezmiennie ten sam: jak najmniej odpadów wywieźć na wysypisko, a wszystko, co się da, zamienić w użyteczny produkt, jak wspomniany humus, jak biogaz. I jak paliwo alternatywne (RDF), które produkuje się z resztek folii papieru oraz plastiku, których nie można sprzedać jako surowiec wtórny, bo jest zanieczyszczony.

Ze 115 tys. ton różnych odpadów, które rocznie przywozi się do Mastera z ośmiu gmin tworzących Międzygminny Zakład Kompleksowego Zagospodarowania Odpadów Komunalnych oraz Pszczyny i Goczałkowic na wysypisko trafia tylko 42 proc., a i tak Master myśli o zmniejszeniu tego odsetku.

- Chcemy pulę po fermentacji poddać ponownie procesowi obróbki i oddzielić pozostałe jeszcze cząsteczki energetyczne, żeby dodać je do paliwa alternatywnego - mówi prezes.

Ambicją Mastera jest szeroka edukacja społeczeństwa, po-

czawszy, oczywiście, od najmłodszych. - Bo najlepszymi edukatorami dla rodziców są dzieci - podkreśla prezes. - W 2017 roku byliśmy w 54 placówkach szkolnych w ośmiu gminach. Mamy filmiki, mamy prelekcje, które na różne sposoby pokazują niszczyielski wpływ na zdrowie spalania w piecu szkodliwych materiałów odpadowych z butelek po napojach.

Nowością Mastera będzie danie odpadom drugiego życia. Do końca czerwca przy ulicy Mikołowskiej ma powstać punkt, w którym będzie można zostawić stare okna i drzwi poronione, ale także lodówki, komputery, baterie łazienkowe, krzesła, telewizory... Krótko mówiąc, wszystko, co jest nam już niepotrzebne, ale jest jeszcze w na tyle dobrym stanie, że może się komuś przydać. Można tam będzie nie tylko zostawić te rzeczy, ale można tam będzie również zająć, żeby znaleźć coś dla siebie. Może okno czy drzwi do budynku gospodarczego, może telewizor czy lodówkę na działkę, a może stary, ale jeszcze sprawny komputer.

HISTORIA

20 lat temu

W styczniu 1998 r. gminy Tychy, Bieruń, Bojszowy, Kobiór, Lędziny i Wiry utworzyły spółkę Master, żeby wspólnie prowadzić gospodarkę odpadami (4 lata wcześniej w Urbanowicach powstało składowisko odpadów komunalnych).

W 1999 r. w Tychach po raz pierwszy wprowadzono selektywną zbiórkę odpadów.

W lutym 2004 do Mastera dołączyły Imielin i Chelm Śląski. W 2005 r. wprowadzono pilotażową zbiórkę odpadów biodegradowalnych

6 marca 2015 r. otwarto Międzygminny Zakład Kompleksowego Zagospodarowania Odpadów Komunalnych Master (budowa trwała trzy lata)